

# Karolina Smoderek

---

## "Życie, które możesz ocalić", Peter Singer, Warszawa 2011 : [recenzja]

---

Studia Ecologiae et Bioethicae 10/4, 163-170

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Peter Singer, *Życie, które możesz ocalić*, Wyd. Czarna Owca, Warszawa 2011, ss. 277.**

### **1. Czym jest dziś problem skrajnego ubóstwa? Nowe spojrzenie na „stare sprawy”**

Jak piszą recenzenci najnowszej publikacji australijskiego filozofa Petera Singera, *Życie, które można ocalić* to „lektura, która może być niebezpieczna dla pojmowania moralności, miłosierdzia i wyobrażenia o byciu dobrym”. Spostrzeżenie to nie dziwi wcale. Profesor Peter Singer, od kiedy zadebiutował głosząc publicznie „upadek etyki tradycyjnej” – skłania do rewizji powszechnie przyjętej wizji świata i miejsca w nim człowieka. Singer intryguje, zmusza do myślenia, innym razem prowokuje i szokuje. Nie na darmo przecież tygodnik *Time* sklasyfikował Singera jako jednego ze stu najbardziej wpływowych ludzi na świecie.

O czym opowiada książka Petera Singera? Najogólniej rzecz biorąc: o ubóstwie, problemie skrajnej biedy na świecie i nierównego podziału dóbr. Publikacja dostarcza jednak czytelnikowi czegoś więcej: poprzez prezentację wyników badań psychologicznych, analiz socjologicznych i szacunków ekonomicznych autor wskazuje na preferencje i motywacje osób (szerzej instytucji) do podejmowania działań skierowanych na przeciwdziałanie zjawisku ubóstwa, a tym samym określa przyczyny udaremniające w ludziach pobudki altruistyczne jako niezgodne z „zasadą własnej korzyści”. Celem publikacji, co podkreśla sam Singer, jest mobilizacja umysłów ludzkich do myślenia o pomocy dla biednych w kategoriach obowiązku oraz egzemplifikacji „wewnętrznego nakazu moralnego” do czynienia dobra wobec innych. Zmiana modelu życia, którą Singer postuluje w swojej najnowszej publikacji, przekłada się na praktykę przekazywania środków finansowych na rzecz potrzebujących z całego świata. Jak daleko mogą sięgać nasze zobowiązania wobec biednych? – pyta Singer.

## 2. Treść i przyjęta argumentacja

Książka dzieli się na cztery części. Pierwsza z nich stanowi zebranie dowodów, które mają potwierdzić tezę Singera dotyczącą powinności niesienia pomocy na rzecz biednych. Autor przytacza różnorodne badania prowadzone na przełomie ostatniego wieku m.in. przez Bank Światowy i UNICEF, dowodzące skali omawianego zjawiska. Singer informuje czytelnika, że żyje w „wyjątkowych czasach”, ponieważ odsetek ludzi niezdolnych zaspokoić podstawowych potrzeb materialnych jest obecnie najmniejszy niż kiedykolwiek wcześniej. Jednak nadal jest on bardzo wysoki, ponieważ wynosi blisko ¼ światowej populacji. Czym jest skrajne ubóstwo i jak je właściwie rozumieć? Zjawisko ubóstwa to nie tylko sytuacja, w której człowiek nie jest w stanie zaspokoić swoich podstawowych potrzeb materialnych związanych ze zdobyciem żywności i wody, odzieżą, mieszkaniem i dostępem do opieki zdrowotnej i kształceniem. To sytuacja bezsilności, doświadczenia upokorzenia i porażki przy braku nadziei (i realnych perspektyw) na poprawę. Autor przy tej okazji powołuje się na wyniki ekspertyz, ilustrujące liczbę zgonów dzieci do piątego roku życia z powodu problemu głodu i chorób związanych z życiem na granicy skrajnej nędzy. Odsetek ten spadł w przeciągu minionych 50 lat z 20 milionów do blisko 10 milionów rocznie. W zależności od tego jaką perspektywę przyjmimy, będzie to powód do zadowolenia (śmiertelność spadła o blisko 50% przy stałym wzroście ludności na świecie) lub poczucia porażki (nadal umiera ok. 10 mln ludzi rocznie z powodu problemu skrajnego ubóstwa). Filozof prezentuje trzy przesłanki, które pomagają dojrzeć naszemu intuicyjnemu przekonaniu o dobroduszości udzielania pomocy. Są to:

Przesłanka pierwsza: cierpienie i śmierć spowodowane ubóstwem są złe.

Przesłanka druga: jeżeli jesteś w stanie zapobiec temu złu, (...) niesłusznie byłoby tego nie uczynić.

Przesłanka trzecia: Wspierając organizacje dobroczynne (charytatywne) zapobiegasz złu.

Wniosek: jeżeli nie wspierasz organizacji dobroczynnych postępujesz niesłusznie.

Logika powyższego rozumowania opiera się na stwierdzeniu, że działania słuszne to takie, które zapobiegają ubóstwu, a przez słuszne działanie rozumieć należy wsparcie finansowe organizacji dobroczynnych. Autor pyta: „Czy możesz podważyć przesłanki argumentacji (...) czy nie są one złem”? Po czym dodaje: „myślenie moralne polega właśnie na postawieniu się na miejscu innych” (Singer 2011:38-39), np. rodziców dziecka, które umiera z powodu braku jedzenia, wody lub chorób (mowa o chorobach takich jak biegunka, które obecnie dzięki postępowi medycyny i dostępności leków nie wywołują skutków śmiertelnych w krajach wysoko rozwiniętych i rozwijających się).

Tylko którym organizacjom zaufać? Przekazując środki finansowe na rzecz ubogich nie mamy pewności, co do tego, w jaki sposób będą wykorzystane. Singer przygotowuje się na powyższy zarzut wskazując na czynnik tzw. „niepewności rezultatu poświęcenia”, który każe nam zadać sobie pytanie: czy pieniądze, które przekażę na rzecz walki z ubóstwem na pewno trafią zgodnie z celem przeznaczenia? Nie ma pewności, czy środki dotrą tam, gdzie zamierzamy, ale nie zniechęca to autora do podejmowania tematu. Dla Singera nie ma znaczenia również intencja darczyńcy czyli czy przekazuje on swoje środki dla sławy, potrzeby serca czy też z czystej przyjemności. Liczy się natomiast efekt.

Druga część publikacji traktuje o psychologicznym wymiarze niesienia pomocy innym. Singer analizuje zjawisko altruizmu czyli ofiarowywania bezinteresownej pomocy innym z perspektywy sześciu zmiennych, które to zjawisko udaremniają lub w znacznym stopniu ograniczają. Mowa o: 1) efekcie rozpoznawalności ofiary; 2) prowincjonalizmie; 3) daremności podejmowanych działań; 4) rozproszeniu odpowiedzialności; 5) poczuciu sprawiedliwości; 6) pieniądzech. Pierwsza zmienna tłumaczy niższą motywację do podjęcia działań na rzecz biednych tym, że łatwiej pomagać jest osobom bliskim i znanym, aniżeli wspomagać „statystyczne życie”. Przez termin ten Singer rozumie życie innych ludzi, którzy są nam zupełnie obcy. Druga zmienna odnosi się do większej hojności w przypadku osób z naszej prowincji (miasta, regionu, kraju), aniżeli udzielania pomocy zagranicznej. Trzecia zmienna wprowadza pojęcie daremności podejmowanych działań, gdzie udzielona pomoc będzie stanowić przysłowiową „kro-

plę w morzu potrzeb”. Czwarta zmienna bazuje na przeświadczeniu, że inni też mogą uczynić to zamiast mnie, co jest egzemplifikacją „efektu obojętnego przechodnia”. Piąta zmienna odnosi się do poczucia sprawiedliwości społecznej, która nakazuje nie dawać więcej, aniżeli trzeba. Wreszcie szosta zmienna dowodzi, że pieniądz wzmacniając indywidualizm i samowystarczalność człowieka hamuje społeczną motywację do podejmowania działań altruistycznych. Powyżej wspomniane czynniki autor charakteryzuje jako przynależące do „natury ludzkiej”, stąd, jak argumentuje, tak trudno je w sobie przezwyciężyć.

Część druga publikacji zachęca ponadto do tworzenia kultury dzielenia się. Singer postuluje rozwiązania oparte na tzw. otwartym wymiarze pomocy, który mobilizuje nasze naturalne skłonności do dzielenia się z innymi wówczas, kiedy czynią to inni oraz wtedy, kiedy jesteśmy przekonani o tym, że udzielamy realnej pomocy konkretnym ludziom. Ciekawym spostrzeżeniem przytaczanym przez Singera na użytek książki jest odniesienie do zjawiska tzw. „domyślnych opcji” w kierowaniu życiem społecznym. Zamiast deklarować przynależność do czegoś, należy domyślnie przyjąć dobrowolne w tym uczestnictwo, o ile nie wyrażono uprzednio sprzeciwu. W ten sposób – wskazuje Singer w wielu krajach rozwiązano problem dawstwa organów, gdzie najniższy odsetek potencjalnych „domyślnych” dawców wynosi 85,9%. Wprowadzenie deklaracji pisemnej w tym zakresie rodziło rodzaj zobowiązania i nawet przy szerokiej kampanii promocyjnej osiągnano efekt nie większy aniżeli 20-to procentowy. Przekładając to rozumowanie na problem ubóstwa można by podjąć próby, o których pisze autor: „Gdyby wielkie korporacje, uczelnie i inni pracodawcy mogli odliczyć 1% od każdej wypłaty i przekazać zyskane w ten sposób pieniądze organizacjom niosącym pomoc najuboższym, (...) zachęciłyby to ludzi do większej szczodrości, która przyniosłaby miliardy na zwalczanie światowego ubóstwa” (Singer 2011:121). W ten sposób przy większej świadomości społecznej i większym zaangażowaniu mogłoby zostać przezwyciężone myślenie nadal wyrażające się w braku wiary w altruistyczne działania na rzecz innych.

Kolejną, trzecią część książki Singer poświęca „oszacowaniu” kosztów życia. W poszukiwaniu odpowiedzi towarzyszą autorowi analizy

prowadzone w kierunku określenia efektywności organizacji charytatywnych oraz sprawdzenie, którym organizacjom można zaufać. Brak badań nad realnymi kosztami, ponoszonymi przez organizacje na cele niesienia pomocy, nie stwarza sytuacji sprzyjającej wspieraniu tych organizacji. Jedynymi udokumentowanymi kosztami są wydatki administracyjne, które na najniższym poziomie wynoszą blisko 20% budżetu. W części trzeciej Singer jako alternatywę walki z ubóstwem prezentuje możliwości tzw. mikrofinansowania najuboższych. Czy jednak mikrofinansowanie zlikwiduje problem ubóstwa? – zastanawia się autor. Program ten polega na powstawianiu banków udzielających mikrokredytów dla najbiedniejszych. Praktyka określonych krajów nie potwierdziła obaw ekonomistów odnośnie udzielania pożyczek najbiedniejszym, a jedynie wpłynęła na większą mobilność tych osób, starających się dzięki pożyczce sprostać problemowi ubóstwa (dla przykładu w Bangladeszu suma kredytów udzielonych przez Grameen Bank sięgnęła 7 mld dolarów, z czego odsetek spłacalności wynosi 97%).

Ostatnia część publikacji stanowi opracowanie strategii nowych standardów niesienia pomocy ubogim. Filozof udziela w niej ważnej odpowiedzi związanej z uświadomieniem faktu odpowiedzialności za swoich bliskich przy jednoczesnym braku poczucia odpowiedzialności za los innych, obcych ludzi. Zgodnie z obserwacjami autora biblijny nakaz „kochaj bliźniego jak siebie samego” w praktyce nie sprawdza się. Istnieje zbyt duża rozbieżność pomiędzy wartością ochrony zdrowia i życia własnej rodziny a zdrowiem i życiem innych – argumentuje. Nie można dowieść równej wartości życia wszystkich ludzi w praktyce, ponieważ, jak twierdzi Singer, w większości przypadków chroni się życie własne i własnej rodziny oraz zabezpiecza swoje i ich potrzeby (a przynajmniej w pierwszej kolejności). Dlatego jest to problem – jego zdaniem – nie do rozwiązania. Co więc robić? „Natchnąć ludzi entuzjazmem” – odpowiada filozof. Wykorzystać głęboko zakorzenione poczucie sprawiedliwości wsparte motywacją innych do świadczenia pomocy na rzecz potrzebujących. Pozostaje to w zgodzie z filozofią autora, która zakłada, że „dążenie do osiągnięcia wysokich standardów moralnych prowadzi na właściwe tory postępowania (...) nawet jeśli nie osiągnie tego, co owe standardy zakładają” (Singer, 2011:231). To

zrozumiałe, że potrzeba nam „nowej kultury etycznej, która bierze pod uwagę konsekwencję tego, co każdy z nas robi dla świata, w którym żyjemy (...)” (Singer 2011:243). Kulturą tą dla Singera jest obywatelski standard pomocy. Prezentuje on go czytelnikowi pod postacią siedmiopunktowego planu rozwiązania problemu biedy na świecie.

Dobroczynność i pomaganie innym – twierdzi autor – korzystnie wpływa na samoocenę, przez co podnosi poziom satysfakcji z własnego życia, czyni je sensowym. „Bo co może bardziej motywować do działania niż chęć zrobienia co w ludzkiej mocy, by zmniejszyć ból i cierpienie?” (Singer 2011:265).

### 3. Etyczny wymiar publikacji – próba oceny

Peter Singer w swojej najnowszej publikacji docenia pragnienia innych, które, jak twierdzi, są tak samo ważne jak nasze własne. Powołuje się źródła biblijne oraz inne wielkie religie świata. W swoich argumentacjach odnosi się nie raz do tzw. „zasady złotej reguły”, która mówi: czyni innym tylko to, co chciałbyś, aby inni czynili wobec ciebie. Patrząc na poglądy wyrażane we wcześniejszych publikacjach autora, wydaje się, że bardziej skłania się on ku innej regule, utilitarystycznej, która mówi: działaj tak, aby przysparzać maksymalnie dużo szczęścia jak największej liczbie osób. Nie upierajmy się jednak, którą zasadą kieruje się Peter Singer omawiając problem skrajnej biedy. Załóżmy, że intencją jest niesienie pomocy, a efektem zwalczanie problemu ubóstwa w wymiarze globalnym i osiągnięcie dobrobytu. Ważne w tym miejscu będzie natomiast, że zasad tych nie można stosować do formułowania reguł moralnych, którymi można się kierować i do których można się odwoływać. Zasady te odnoszą się do konkretnych sytuacji tu i teraz, kiedy pewne działanie lub jego brak sprzeciwia się którejś z reguł moralnych. Wniosek z tego płynie następujący: każdy przypadek należy oceniać indywidualnie. I nie można ich odnosić do ogółu. Inaczej problem biedy wygląda w Afryce, inaczej w Azji a jeszcze inny wymiar przybiera w krajach europejskich. Inne są uwarunkowania ubóstwa, przyczyny i inna pomoc czy metody

jej zapobiegania. Ponadto w jednych krajach pomoc materialna osłabia wzrost gospodarczy, w innych go umacnia (zjawisko tzw. „choroby holenderskiej”). Zresztą w jaki sposób ocenić, które kraje i regiony są najbardziej potrzebujące? I którym dać pierwszeństwo w dostępie do dóbr? Czy istotnie możemy mieć na jakikolwiek wpływ na przekazywanie środków finansowych tam gdzie chcemy i tam gdzie ich najbardziej potrzebują? Na stronie Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) widnieje lista krajów, którym Stany Zjednoczone udzielają pomocy. Wśród państw figurujących na liście, znaczna część jest dofinansowana z innych, aniżeli ubóstwo powodów.

Peter Singer zdaje sobie sprawę i mówi o tym głośno, że „niewielkie są szanse, aby wykorzystując jedynie argumentację filozoficzną, nakłonić ludzi do zmiany stylu życia (...)” (Singer, 2011:16) i dostrzeżenia skali problemu skrajnego ubóstwa. Dlatego skłania się on ku argumentom działającym na emocje odbiorcy. I choć filozof zarzeka się, że książka nie ma na celu wywoływania w czytelniku poczucia winy, osiąga właśnie taki efekt, a przynajmniej połowicznie (część czytelników może poczuć się urażona, lub na przekór autorowi przyjąć postawę bierną zgodnie z zasadą „co ja biedny mogę sam zrobić w morzu potrzeb?”).

Jak ocenić książkę Petera Singera? Przekaz jej jest szlachetny i słuszny. Singer ofiarowuje czytelnikowi bogatą psychologiczną ilustrację poszczególnych zjawisk mających wpływ na postawy ludzi względem problemu ubóstwa na świecie, jednak z niedostateczną refleksją etyczną. Być może jest to celowy zabieg, gdyż jak sam autor pisze: „życie byłoby o wiele prostsze, gdybyśmy mogli dokonywać zmian społecznych jedynie za pomocą logicznego dowodu etycznego” (Singer, 2011: 81), a jak sami wiemy, tak nie jest. Być może w poruszanej problematyce bardziej na miejscu było odwołać się do realnych danych, dotyczących realnych ludzi i realnych sytuacji, a także realnej skali niesionej pomocy, ponieważ przynieść to może wymierny efekt (ludzie zaczynają udzielać się na rzecz potrzebujących). Niemniej uwypuklając pozytywne aspekty publikacji, z pełną odpowiedzialnością należy stwierdzić, że intryguje ona do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o cel i zakres



ludzkich potrzeb oraz o treść normatywną zawartą w twierdzeniu dotyczącym powinności względem siebie i innych.

Karolina Smoderek  
Centrum Ekologii Człowieka i Bioetyki, UKSW